

Ignacy Dec

4. niedziela wielkanocna, Chrystus pasterzem i bramą owiec

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/2, 245-247

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ludzi, od ziemskich nieprzyjaciół, chociaż mógłby to czynić. Chrystus uwalnia przede wszystkim z niewoli szatana, z niewoli moralnej, z niewoli grzechu. Chrystus nie uwalnia także od śmierci biologicznej na tym świecie, ale uwalnia nas od śmierci wiecznej.

Z Jezusowej nauki z drogi do Emaus wynika także, że Chrystus nie przyszedł uwolnić nas od cierpienia. Sam zresztą podjął cierpienie. Jednakże wyraźnie powiedział i potwierdził to na sobie, że przez cierpienie idzie się do chwały. „Czyż Mesjasz nie miał cierpieć, aby wejść do swojej chwały?” (Łk 24,26). Dlatego chcę ci przypomnieć, umęczona matko! spracowany ojcze! że twoje cierpienie, twój trud nie jest bezsensowny. Droga twego cierpienia, droga twego codziennego krzyża jest twoją drogą do zwycięstwa, do chwały. Dlatego bądź cierpliwy. Wytrwaj pod krzyżem, a dojdiesz do chwały.

d) Każde spotkanie ze Zmartwychwstałym Chrystusem, jakie przeżywamy zwłaszcza w niedzielę, winno nas przemieniać w nowych ludzi. Tak było przy tych pierwszych spotkaniach uczniów ze Zmartwychwstałym. Oni rozchodzili się z nich jacyś inni, bardziej odważni, radości, lepsi. Spotkania z Bogiem winny nas naprawdę zmieniać w nowych ludzi, w ludzi bardziej radosnych i kochających się.

3. Ze Zmartwychwstałym w dalsze życie

Zmartwychwstały Chrystus jest tu z nami. Przed chwilą wyjaśniał nam Pisma. Za chwilę da się nam poznać przy łamaniu Chleba. Ucieszymy się Jego obecnością. A gdy w Komunii św. do nas przyjdzie, zechcemy Go zabrać ze sobą i iść z Nim do domu, jutro do pracy, do sklepu, do biura, do zakładu. I miejmy świadomość, że On żyje dziś z nami. Niech nam nigdy nie zabraknie tego przeświadczenia, tej wiary. Dlatego często powtarzamy tu przy spotkaniu z Nim te słowa, które wypowiedzieli do Niego uczniowie w Emaus: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił” (Łk 24,29).

bp Ignacy Dec

4. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 17 IV 2005

Chrystus Pasterzem i bramą owiec

1. Wymowa bramy, drzwi, wejścia

Wyjdźmy w dzisiejszej homilii od bardzo prostego stwierdzenia, że do domów mieszkalnych czy do innych obiektów budowlanych wchodzimy przez drzwi lub przez bramy. Żeby wejść do mieszkania, żeby wejść do świątyni czy innej budowli, trzeba odszukać drzwi wejściowe. Gdy natomiast chcemy wejść czy wjechać na jakiś większy plac czy podwórko, szukamy bramy wjazdowej. Drzwi i bramy nie tylko umożliwiają wejście do wewnątrz, ale także chronią przed niepożądanym gościem, chronią przed złodziejami. Stąd też bramy wjazdowe czy drzwi wejściowe są wykonywane z dobrego, stabilnego materiału. Widzieliśmy niejednokrotnie w życiu różnego rodzaju bramy prowadzące do zamków

czy zakładów pracy. Podziwiamy też różnego rodzaju drzwi, wykonane z drogiego drewna, często bogato rzeźbione i zdobione różnymi ornamentami. Przykładem takich drzwi są drzwi katedry gnieźnieńskiej, ze scenami z najstarszej historii Polski.

Przychodząc do drzwi czy bramy zwykle naciskamy przycisk dzwonka lub pukamy, by nam otworzono: Za bramą czy za drzwiami jest jakby inny świat, są pomieszczenia, które do kogoś należą i które do czegoś służą. Jeśli ktoś usiłuje się dostać do domu czy do innego obiektu nie przez bramę czy drzwi, to czyni to niekiedy w złych zamiarach.

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus nazywa się bramą owiec: „Ja jestem bramą owiec[...] Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony” (J 10, 7b,9). Nazywa się także dobrym Pasterzem (por. J 10,14). Określenie te mają dla nas głęboką wymowę.

2. Chrystus naszą bramą

Chrystus jest bramą dla nas, jest bramą dla każdego człowieka. W jakim znaczeniu? Można tu wskazać na dwa główne znaczenia tego określenia. Po pierwsze: przez Chrystusa, jak przez bramę czy przez drzwi, wchodzimy do społeczności Kościoła, Ludu Bożego Nowego Przymierza. Nie można stać się członkiem Kościoła, omijając Chrystusa. To właśnie poprzez sakrament chrztu wchodzimy do społeczności Kościoła, a chrzest to nic innego jak zanurzenie się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (por. Rz 6,3-5). Po drugie: Chrystus jest także naszą bramą, przez którą się wchodzi do wieczności. Jest bowiem jedynym Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi i zapowiedział przyjście po każdego człowieka: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,2-3).

Zatem nie ma innej bramy do żywego Kościoła pielgrzymującego przez ziemię i nie ma też innej bramy do Kościoła świętych w niebie, poza Chrystusem. Dlatego też, dziś będąc w Kościele ziemskim, winniśmy pamiętać, że do Kościoła niebieskiego wchodzi się przez tę samą bramę – przez Chrystusa. Jezus nas dziś bardzo wyraźnie ostrzega: „Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdiera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec” (J 10,1b-2). W kontekście tych słów, możemy zauważyć tych, którzy w historii i w czasach obecnych mówią o zbawieniu bez Chrystusa. Ileż było i jest dzisiaj takich sekt, które proponują zbawienie, a więc wejście do społeczności zbawionych przez inną bramę, a nie przez Chrystusa.

3. Chrystus naszym Pasterzem

W dzisiejszej liturgii Chrystus przypomina nam także, że jest naszym Pasterzem. W wersecie przed Ewangelią były śpiewane Jego słowa: „Ja jestem dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają” (J 10,14), zaś św. Piotr we fragmencie dziś czytanego jego listu zauważył: „Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych” (1 P 2,25). Chrystus jest naszym Pasterzem. Obraz pasterza jest nam dzisiaj może trochę obcy, zwłaszcza dla mieszkańców dużych aglomeracji miejskich. Jednakże spotykamy jeszcze dzisiaj stada owiec w górach. Znane są nam także obrazy z życia pasterskiego z różnych filmów. Pasterz to ktoś, kto przewodzi owczarni, kto jej strzeże, ochrania przed niebezpieczeństwami, – jednym słowem kto troszczy się o swoje

owce. Chrystus, nawiązując do roli pasterza w owczarni, nazywa się dobrym Pasterzem i przy okazji dodaje, że „dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J 10,11). Trzeba naprawdę miłować swoje owce, by oddać za nie swoje życie. Jezus nie poprzestał na takim stwierdzeniu, ale rzeczywiście oddał za owce swoje życie, oddał życie za wszystkich ludzi, za każdego z nas.

Rola Chrystusa jako dobrego Pasterza nie skończyła się na krzyżu. Jezus jest dziś naszym dobrym Pasterzem, jest Kimś, kto nas prowadzi, kto przewodzi Kościołowi, jest Kimś, kto otacza nas nieustannie swoją pasterską miłością. „Pan mym pasterzem: nie brak mi niczego”. Czy możemy to na co dzień powtarzać? Jeśli te słowa są naszymi słowami, to wyrażamy w nich głęboką wiarę w zatroskanie Chrystusa o nas. Warto tu przypomnieć następne wersety tego psalmu, który był dziś wyśpiewany po pierwszym czytaniu: „Chciałbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną”.

Dlaczego się zamartwiasz? dlaczego się lękasz i niepokoisz, dlaczego narzekasz i widzisz w czarnych kolorach przyszłość? Przecież nie jesteś sam, przecież Bóg nie wyrzekł się świata, Chrystus nie pognewał się na nas. Jest po naszej stronie. Bierze nas zawsze w obronę. Niech słowa wspomnianego psalmu będą naszym częstym wyznaniem: „Pan mym pasterzem: niczego mi nie braknie, pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoją chwałę. Chciałbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną” (Ps 23,1-4b).

bp Ignacy Dec

5. NIEDZIELA WIELKANOCNA – 24 IV 2005

Chrystus naszą drogą, prawdą i życiem

1. Chrystus naszą drogą

Słowo Boże dzisiejszej niedzieli zawiera wiele doniosłych wątków. Nie sposób ich wszystkich rozwinąć. Dlatego wybieramy z niego tylko jedną, ale bardzo zasadniczą wypowiedź Chrystusa o sobie samym: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem”. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6). Uczynimy to stwierdzenie przedmiotem naszej refleksji.

Wszyscy posiadamy doświadczenie drogi. Od wczesnego dzieciństwa korzystamy z różnych dróg. Są drogi polne, wiejskie, miejskie, proste, kręte, wyboiste. Są drogi piaszczyste, kamieniste, asfaltowe. Są piękne, szerokie autostrady, przeznaczone do szybkiego ruchu. Droga jest jakimś łącznikiem pomiędzy polami, lasami, jeziorami, wioskami, miastami, państwami. Każda droga dokądś prowadzi, nie jest drogą donikąd. Człowiek obierający jakąś drogę obiera zarazem jakiś cel. Chce osiągnąć jakiś cel swej wędrówki czy podróży. Drogi zatem są środkami docierania do obranych celów: ludzi, wiosek, miast, fabryk, pól,